



Sygn. akt SNO 21/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2014 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak (przewodniczący)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

SSN Tomasz Artymiuk (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w [...] i
przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 maja 2014 r.,

sprawy **A. Ł.**

sędziego Sądu Okręgowego w [...],

w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 10 lutego 2014 r.,

**utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi
postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 lutego 2014 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uznał A. Ł. – sędziego Sądu Okręgowego w [...], za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu polegającego na tym, że:

- 1) „w dniach 3 i 21 lutego 2012 r. nie stawiał się do pracy celem pełnienia służby i wykonywania obowiązków, i nie usprawiedliwił nieobecności, przez co uchybił godności urzędu oraz oczywiście i rażąco naruszył przepis art. 22 § 1 Kodeksu pracy;
- 2) w dniu 9 stycznia 2013 r. nie stawiał się do pracy celem pełnienia służby i wykonywania obowiązków i nie usprawiedliwił nieobecności, przez co uchybił godności urzędu;
- 3) w dniach 5, 8 i 15 marca 2013 r. również nie stawiał się do pracy celem pełnienia służby i wykonywania obowiązków i nie usprawiedliwił nieobecności, przez co uchybił godności urzędu oraz oczywiście i rażąco naruszył przepis art. 22 § 1 Kodeksu pracy”,

tj. przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2013 r., poz. 427 ze zm. – dalej w tekście u.s.p.) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

Wyrok ten w części dotyczącej orzeczenia o karze zaskarżył na niekorzyść obwinionego Minister Sprawiedliwości. W odwołaniu zarzucił „rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze polegającą na wymierzeniu kary dyscyplinarnej nagany, będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i szkodliwości społecznej popełnionego przez niego czynu, a także celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara”, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

W piśmie procesowym z dnia 19 maja 2014 r. obwiniony wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Zarówno przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości, jak i obwiniony, podtrzymali swoje stanowiska w toku rozprawy odwoławczej. O utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku wniósł także, w toku tej czynności procesowej, uczestniczący w niej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje.

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości jest niezasadne.

Przed przystąpieniem do merytorycznego rozpoznania podniesionego w odwołaniu zarzutu poczynić należy uwagę wstępną.

Wniesienie w niniejszej sprawie środka zaskarżenia przez Ministra Sprawiedliwości nastąpiło w specyficznej sytuacji procesowej.

Postępowanie dyscyplinarne wszczęte postanowieniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w apelacji [...] z dnia 13 września 2013 r., zakończyło się na pierwszym terminie rozprawy w Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym w [...] w związku ze złożonym wówczas przez obwinionego, w oparciu o przepis art. 387 § 1 k.p.k., wnioskiem o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu kary dyscyplinarnej nagany bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Ponieważ propozycję tę zaakceptował biorący udział w rozprawie oskarżyciel – Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 387 § 2 k.p.k., postanowił wniosek ten uwzględnić uznając, że okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości i cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości. W rezultacie zapadło zaskarżone orzeczenie.

Oczywiste jest, że zakończenie postępowania dyscyplinarnego nastąpiło w tym wypadku w trybie konsensualnym, zaś uczestnikiem zawartego w Sądzie dyscyplinarnym pierwszej instancji porozumienia nie był Minister Sprawiedliwości. Podmiot ten dysponuje niewątpliwie uprawnieniem do zaskarżenia wyroku sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji (art. 121 § 1 u.s.p.), powstaje jednak w związku z tym pytanie, czy w sytuacji, gdy odwołania w zakresie kary dyscyplinarnej nie wnosi strona wcześniejszego porozumienia możliwe jest – w związku z zarzutem opartym o przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. – orzekanie przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji w sposób reformatoryjny, a zwłaszcza wymierzenie w instancji odwoławczej (jak to postuluje skarżący) najsurowszej z przewidzianych w ustawie kar dyscyplinarnych jaką jest kara złożenia sędziego z urzędu (art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.).

Kwestia możliwości zaostżenia kary przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji generalnie nie może budzić wątpliwości, bowiem w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów stosuje się przecież odpowiednio – w kwestiach nieuregulowanych w Prawie o ustroju sądów powszechnych – przepisy Kodeksu postępowania karnego, w tym, co oczywiste, przepisy odnoszące się do postępowania odwoławczego (art. 128 u.s.p.). Możliwe więc jest również orzeczenie – w uwzględnieniu wniesionego na niekorzyść obwinionego odwołania – kary, o której mowa w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., która nie została wymierzona przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji. Wprawdzie w przeszłości prezentowane było w orzecznictwie stanowisko, że w postępowaniu toczącym się na podstawie przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych znajdują zastosowanie wszystkie reguły *ne peius*, w związku z czym sąd dyscyplinarny drugiej instancji nie może zaostżyć kary przez wymierzenie bezpośrednio w instancji odwoławczej kary najsurowszej w katalogu kar przewidzianym dla tego postępowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007, z. 11, poz. 83, na który powołuje się obwiniony w swoim piśmie procesowym z dnia 19 maja 2014 r.), pogląd ten był jednak odosobniony, a kwestę tę rozstrzygnął ostatecznie Sąd Najwyższy w składzie powiększonym (uchwała siedmiu sędziów z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 11/08, OSNKW 2008, z. 8, poz. 57), uznając, że w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie stosuje się art. 454 § 3 k.p.k.

Rzecz jednak w tym, co zasygnalizowano już wyżej, że w poddanej kontroli instancyjnej sprawie wyrok sądu *meriti* zapadł w następstwie porozumienia zawartego przez obwinionego oraz oskarżyciela – Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. W judykaturze uznaje się, że kontrolę wyroku wydanego w trybie określonym w art. 343 k.p.k., a więc w trybie konsensualnym (dotyczy to również orzeczeń wydanych w oparciu o wniosek złożony na podstawie art. 387 § 1 k.p.k.), poza modyfikacją wynikającą z art. 434 § 3 k.p.k., przeprowadza się na zasadach ogólnych (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2013 r., I KZP 5/13, OSNKW 2013, z. 11, poz. 92). Uznając, że w momencie zaskarżenia przez którąkolwiek ze stron procesu wyroku sądu pierwszej instancji,

porozumienie zawarte na podstawie art. 335 k.p.k. (czy też odpowiednio art. 387 k.p.k.) wygasa, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanej uchwały zastrzegł wszelako, że nie oznacza to, iż sam fakt zawarcia porozumienia pozostaje bez znaczenia dla kontroli odwoławczej. Zwrócono m.in. uwagę, że podstawowym zadaniem sądu odwoławczego jest w takim wypadku skontrolowanie orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej instancji, w tym także prawidłowość zastosowania trybu konsensualnego. W szczególności sąd odwoławczy – jak to stwierdził Sąd Najwyższy – musi mieć w polu widzenia to, że strony wyraziły zgodę na szybszy, konsensualny tryb rozpoznania sprawy pod warunkiem zaaprobowania przez sąd ich propozycji co do treści wyroku skazującego. Jeżeli treść wyroku miałaby być inna, zgoda stron nie byłaby aktualna, a tym samym konieczne byłoby rozpoznanie sprawy w trybie zwyczajnym. Istotne jest również i to, że wyrażając zgodę na rozpoznanie sprawy w trybie konsensualnym, strony dobrowolnie rezygnują z części uprawnień procesowych, w szczególności z bezpośredniości przeprowadzenia dowodów przed sądem i związanej z tym gwarancji rzetelnego rozpoznania sprawy. Powyższe doprowadziło Sąd Najwyższy do konkluzji, że sądy odwoławcze, rozpoznając wniesione przez prokuratorów, w takich warunkach, apelacje podnoszące zarzut niewspółmierności kary, powinny tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach decydować się na orzekanie reformatoryjne. Może mieć to miejsce wyłącznie wówczas, gdy wydanie merytorycznego orzeczenia zmieniającego orzeczenie wydane przez sąd pierwszej instancji nie spowoduje naruszenia gwarancji procesowych stron postępowania, w szczególności zaś strony, która nie sprzeniewierzyła się treści zawartego porozumienia.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego orzekającego w niniejszej sprawie, jeżeli tego rodzaju zastrzeżenia co do możliwości orzekania reformatoryjnego przez instancję *ad quem* uczynić należy w sytuacji wniesienia środka zaskarżenia przez jednego z uczestników wcześniejszego porozumienia, to w wypadku złożenia odwołania w postępowaniu dyscyplinarnym przez podmiot nie będący stroną konsensusu (Ministra Sprawiedliwości lub Krajową Radę Sądownictwa), konieczność wydania wyłącznie orzeczenia kasatoryjnego – przy założeniu zasadności podniesionego w odwołaniu zarzutu – jawi się jako

oczywistość i tylko ona gwarantuje zachowanie w stosunku do uczestników postępowania zasad rzetelnego procesu.

Uwzględniając powyższe stwierdzić więc należy, że nawet w wypadku podzielenia zastrzeżeń skarżącego – nie będącego stroną konsensusu – co do niewspółmierności orzeczonej w instancji *a quo* kary dyscyplinarnej, jeżeli jej wymiar był efektem porozumienia zawartego pomiędzy obwinionym a uprawnionym oskarżycielem, którym w postępowaniu dyscyplinarnym jest Rzecznik Dyscyplinarny albo jego Zastępca (art. 112 § 1 u.s.p.), jedynym możliwym rozstrzygnięciem przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji jest uchylenie zaskarżonego wyroku sądu *meriti* i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Już tylko z tej przyczyny zawarty w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości wniosek o zmianę wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w odniesieniu do sędziego Sądu Okręgowego w [...] A. Ł., poprzez wydanie orzeczenia reformatoryjnego w instancji *ad quem*, nie mógłby zostać uwzględniony. Rzecz w tym, że niezasadny okazał się również sam sformułowany w środku zaskarżenia zarzut oparty o względną przyczynę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 4 k.p.k.

Zdaniem skarżącego, Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji wymierzając obwinionemu karę dyscyplinarną nagany nie uwzględnił w sposób właściwy wagi i szkodliwości społecznej popełnionego przez niego czynu, a także celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara. W ocenie autor odwołania, pomimo tego, że w stosunku do sędziego nie ma zastosowania art. 52 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy, konsekwencje nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy powinny być dla niego nie mniejsze niż dla pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę.

Oceniając stopień szkodliwości społecznej przypisanego obwinionemu przewinienia służbowego, odwołujący zwrócił uwagę, że czyn ten stanowił rażące naruszenie przepisu art. 22 § 1 Kodeksu pracy i jednocześnie uchybiał godności urzędu, co polegać miało na sprzeniewierzeniu się przez sędziego A. Ł. rocie

ślubowania sędziowskiego (art. 82 § 1 u.s.p. w zw. z art. 66 u.s.p.) oraz uszczegółowiającym ją powinnościom wynikającym z postanowień Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów stanowiącego załącznik do uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. (§ 2, 4 i 8 tych Zasad). Zdaniem skarżącego, za wymierzeniem obwinionemu najsurowszej z katalogu kar dyscyplinarnych przemawia jego działanie umyślne w zamiarze bezpośrednim, demonstracyjne lekceważenie obowiązków, dezorganizacja pracy wydziału uniemożliwiająca podjęcie decyzji w zakresie zastępstwa albo odwołania czynności z udziałem sędziego, a wreszcie cel prewencyjny kary, która powinna zapobiegać możliwości ponownego popełniania przewinień dyscyplinarnych w przyszłości, a w konsekwencji uchronić wymiar sprawiedliwości przed skutkami dalszego naruszania prawa przez sędziego A. Ł.

Zgodzić należy się z autorem odwołania, że od sędziego należy wymagać szczególnego przestrzegania przepisów prawa oraz stosować podwyższone standardy w zakresie wszelkich zachowań. Oczywiste też jest, że powinnością sędziego jest kierowanie się poczuciem obowiązku, dbanie o autorytet swojego urzędu, dobro sądu, w którym pracuje, a także o dobro wymiaru sprawiedliwości i ustrojową pozycję władzy sądowniczej. Nie ulega wreszcie wątpliwości, że sędzia nie może żadnym swoim zachowaniem stwarzać nawet pozorów nierespektowania porządku prawnego. Nie oznacza to wszelako, że w wypadku tego rodzaju naruszenia obowiązków jakie miało miejsce w wypadku obwinionego należało sięgać po najsurowszą z przewidzianych kar dyscyplinarnych, mającą charakter wręcz eliminacyjny, i to wyłącznie z tej przyczyny, że tego rodzaju konsekwencje (dyscyplinarne zwolnienie) mogą w analogicznej sytuacji dotknąć pracownika zatrudnionego na podstawie umowy o pracę.

Przypomnieć należy, że nawet ciężkie naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych, w tym nieusprawiedliwiona nieobecność w pracy, stanowi wprawdzie podstawę do rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, lecz jest to uprawnienie o charakterze fakultatywnym. Tymczasem tenor odwołania sugeruje, że wystąpienie tego rodzaju okoliczności jest równoznaczne z koniecznością

zastosowania art. 52 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy. Co więcej, w każdym tego rodzaju wypadku należy, również przy sięgnięciu po dopuszczalne w prawie pracy rozwiązania, odnosić się do okoliczności konkretnej sprawy. Ma to szczególne znaczenie przy orzekaniu kar dyscyplinarnych – mających charakter represyjny, do których stosuje się – co słusznie zauważył skarżący – dyrektywy wymiaru kary określone chociażby w art. 53 k.k., a więc także zasadę aby dolegliwość orzeczonej kary nie przekraczała stopnia winy.

Nie kwestionując wysokiego stopnia szkodliwości społecznej czynu przypisanego obwinionemu nie można nie zauważyć, że podnoszone przez skarżącego okoliczności takie jak działanie sędziego A. Ł. w zamiarze bezpośrednim czy też skutek jego postępowania w postaci dezorganizacji pracy wydziału, którym pełnił służbę (choć większość spraw została rozpoznana przez innych sędziów), zostały uwzględnione przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przy ferowaniu rozstrzygnięcia w zakresie wymiaru kary dyscyplinarnej. Brak zatem podstaw do stwierdzenia aby tego rodzaju przesłanki pominięto w trakcie wyrokowania.

Nie jest też tak, jak to wywodzi autor odwołania, że orzeczona kara nagany jest nieadekwatną do rodzaju i wagi przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu. Należy przypomnieć, że kara określona w art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. jest drugą w katalogu kar dyscyplinarnych przewidzianych w ustawie ustrojowej, a orzekana jest za tego rodzaju delikty, dla których nie byłaby wystarczająca kara upomnienia. Z kolei kara złożenia sędziego z urzędu, której wymierzenie sugeruje skarżący, orzekana powinna być za najcięższe przewinienia dyscyplinarne (popelnienie przestępstwa, umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym itp.) i tylko w takim wypadku decydujące znaczenie mają okoliczności sprawy, natomiast na plan dalszy schodzą okoliczności dotyczące osobowości obwinionego (zob. wyrok Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 czerwca 2012 r., SNO 29/12, OSNSD 2012, poz. 2012, poz. 30).

Czyny popełnione przez sędziego A. Ł. nie pretendują do miana najcięższych przewinień dyscyplinarnych. Pomimo kilkukrotnego nieusprawiedliwionego niestawienia w sądzie, w kontekście całej kariery

sędziowskiej obwinionego, trudno zgodzić się z wywodem zawartym w odwołaniu o utrwalonym ignorowaniu przez niego obowiązków służbowych, a w szczególności braku pozytywnej prognozy i związanym z tym ryzykiem ponownego podjęcia podobnych, niegodnych sędziego zachowań. Bez mała czterdziestoletnia nienaganna służba sędziowska, o czym świadczą dokumenty zgromadzone w aktach osobowych sędziego A. Ł., nawet przy wadze naruszonych przez niego obowiązków, nie może być automatycznie przekreślana. W kontekście powyższego oraz zachowania podsądnego od czasu popełnienia deliktu dyscyplinarnego (marzec 2013 r.) nieuprawnione jest również twierdzenie o możliwości ponownego wejścia przez niego w konflikt z prawem. Trudno też w wypadku osoby tak oddanej zawodowi jak obwiniony, a jednocześnie posiadającej wymierne zasługi dla wymiaru sprawiedliwości, przedkładać ogólnoprewencyjne cele kary, nad potrzebę jej zindywidualizowanego oddziaływania.

Uwzględniając powyższe, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że orzeczona w stosunku do obwinionego kara nie nosi cechy rażącej niewspółmierności (łagodności), a wręcz przeciwnie jest ona adekwatna do wagi przypisanego mu przewinienia służbowego, uwzględniając także właściwości i warunki osobiste sędziego, jego postawę w trakcie całego okresu służby i zachowanie po popełnieniu deliktu, realizując cele kary zarówno w zakresie prewencji szczególnej jak i generalnej.

Z tych względów orzeczono jak w wyroku, rozstrzygając o kosztach postępowania dyscyplinarnego w oparciu o przepis art. 133 u.s.p.